Wydanie B. Pom. W-S Ł.

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 | Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 | Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12

Niedziela, dnia 22 sierpnia 1948 r.

Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 | Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086

Nr 229



Tragiczny finał

Sprawa nauczycielki Kosienkiny zakończyła się tragicznie. Popadłszy w rozstrój nerwowy, Kosienkina usiłowała popełnić samobójstwo przez wyskoczenie z III piętra na bruk. Donosiliśmy o tym obszernie przed kilku dniami. Dzisiaj zamieszczamy zdjęcie tego tragicznego wypadku: ciężko ranna Kosienkina leży bezwładna na bruku, zanim nadbiegli z ratunkiem urzędnicy konsulatu. U góry z prawej: fotografia Kosienkiny.

Prowokacyjne zajścia na PLACU POCZDAMSKIM

Motłoch berliński pod osłoną zachodniej policji grabi sklepy

Prasa demokratyczna wzywa do zapobieżenia podobnym prowokacjom

BERLIN (obsł. wł.). O niesłychanym zajściu, jakie miało miejsce w ub. czwartek na placu Poczdamskim w centrum Berlina, donosi radio berlińskie co następuje: Jak wiadomo, na placu Poczdamskim, leżącym w punkcie stycznym sektorów: radzieckiego, brytyjskiego i amerykańskiego, zbierają się bezustannie czarnogiełdziarze i uprawiają tam swój proceder, wprowadzając w dostatecznie skomplikowane życie gospodarcze Berlina chaos i dezorganizację. Widzi się tam mężczyzn i kobiety z teczkami pod pachą, którzy czyhają na okazyjne interesy walutowe oraz mnóstwo handlarzy, nie wyłączając młodzieży, uprawiających niedozwolony handel papierosami.

Na czarnogiełdziarzy urządziła w ub. czwartek policja wschodniego sektora Berlina obławę. I cóż się dzieje? Otóż banda giełdziarzy i handlarzy ulatnia się do wylotów ulic należących do sektorów amerykańskiego i brytyjskiego i, szydząc sobie z policji, uprawia tam swój handel w dalszym ciągu. Policji z radzieckiego sektora udało się zatrzymać część czarnogiełdziarzy, lecz nagle zjawia się, zwabiona przez te męty berlińskie niemiecka „czarna gwardia", będąca pod komendą amerykańskiej policji wojskowej i handlarze zaczynają, pod osłoną tej „gwardii", obrzucać policję wschodnią kamieniami. Powstaje nieopisany chaos, z którego korzysta motłoch, wdzierając się do lokali pobliskich konsumów i grabiąc. Policja wschodnio-berlińska, na którą tłum napiera coraz bardziej, jest zmuszona w obronie własnej zrobić użytek z broni palnej. Sytuacja była tym krytyczniejsza, że bezprawia te działy się pod osłoną amerykańskiej policji wojskowej, która, zamiast współdziałać z policją tropiąc przestępców, pozwalała im się schronić do sektora amerykańskiego, co przez motłoch zostało przywitane oklaskami.

Radio berlińskie podnosi jednak, że najbardziej oburzającym w tej całej aferze jest fakt, że zachodnio-berlińskie pisma stanęły po stronie tego rozwydrzonego motłochu, co już jest widoczne z tytułów, pod jakimi pisma te umieściły komunikaty o zajściu na placu Poczdamskim. Tak np. „Der Sozial-Demokrat" podaje tę wiadomość pod nagłówkiem „Spontane Auflehnung der Berliner gegen die Ost-Polizei" (Spontaniczny bunt berlińczyków przeciwko policji wschodniej).

Całe zajście — stwierdza komunikat radia berlińskiego — było planowo zorganizowaną prowokacją i jest czas najwyższy, aby z tym skończyć. (r).

Chrześcijańskie zw. zaw. i Force Ouvrière

odmawiają współpracy z rządem MARIE

PARYŻ (PAP) Kierownictwo chrześcijańskich związków zawodowych oraz Force Ouvrière, reprezentujące około 2,5 mil. robotników odmówiło dalszej współpracy z rządem.

We wspólnym komunikacie, przywódcy wspomnianych związków zawodowych stwierdzają, iż „rząd Marie, podobnie jak jego poprzednicy, dowiódł, że nie potrafi prowadzić i realizować polityki zgodnej z interesami kraju i zapewnić podniesienia zdolności nabywczej robotników".

W kołach paryskich podkreśla się, że decyzja kierownictwa chrześcijańskich związków zawodowych i Force Ouvrière zapadła pod wpływem wzrastającego z każdym dniem niezadowolenia wśród robotników francuskich z polityki rządu. Zwraca się uwagę, że centrale obu związków zawodowych przechodzą obecnie na platformę zajmowaną od początku przez Generalną Konfederację Pracy.

Biuro polityczne francuskiej partii komunistycznej po odbytym posiedzeniu, ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że podróż min. Reynaud'a do Waszyngtonu jest zapowiedzią nowej dewaluacji franka. Jedynym wynikiem takiej dewaluacji — głosi komunikat — będzie wzrost kosztów utrzymania, nędza, ruina oraz załamanie się przemysłu i rolnictwa francuskiego.

Komunikat kończy się apelem nawołującym do zdecydowanej akcji przeciwko dyktatorskim i antykonstytucyjnym pełnomocnictwom, udzielonym ministrowi Reynaudowi.

Po raz pierwszy w historii

korzystamy z jałmużny

— powiedział smętnie min. Reynaud

Kto jednak jest za to odpowiedzialny?

PARYŻ (obsł. wł.) Minister finansów Reynaud zwrócił się w ubiegły czwartek wieczorem do narodu francuskiego z apelem o podjęcie wysiłków celem podniesienia produkcji kraju, ostrzegając naród francuski, że nastąpi niechybnie katastrofa gospodarcza, jeżeli postulat ten nie zostanie zrealizowany.

Ceny muszą spaść, oświadczył min. Reynaud. Francja po raz pierwszy w swej historii korzysta z jałmużny, a mimo to nie jest w stanie pokryć wydatków państwowych. Co będzie, pyta minister, gdy za 4 lata pomoc ta się skończy? Jedyną drogą wyjścia, powiedział minister, jest zwiększenie wysiłku pracy i podniesienie produkcji krajowej. W szczególności dotyczy to wydajności rolnictwa, która we Francji jest bardzo niska. Francuski robotnik rolny, stwierdza minister, produkuje żywność dla 5 osób, gdy tymczasem w Ameryce i Wielkiej Brytanii jeden robotnik produkuje więcej. W dalszym ciągu Reynaud ostrzegł przed skutkami możliwej inflacji. Nawet, gdyby zarobki były 10-krotnie wyższe, nie zapewniłoby to pracownikowi dostatecznego wyżywienia. Wobec tego konieczna jest obniżka kosztów utrzymania i stabilizacja waluty francuskiej. My wszyscy — zakończył swe wywody Reynaud — znajdujemy się na jednym okręcie, i albo wszyscy zginiemy albo dopłyniemy wszyscy szczęśliwie

W oczekiwaniu nowych rozmów w Moskwie

MOSKWA (obsł. wł.). Rządy W. Brytanii, Ameryki i Francji nadesłały swym przedstawicielom w Moskwie nowe instrukcje. W najbliższych dniach oczekuje się dalszego spotkania wysłanników państw zachodnich z min. Mołotowem lub też z generalissimusem Stalinem.

Nowe podatki we Francji

PARYŻ (PAP). Komisja finansowa Zgromadzenia Narodowego rozpatruje projekt rządowy przywrócenia podatku przemysłowego od szeregu artykułów. Podatek ten obciąży sumą około 80 miliardów franków blisko 100 tysięcy producentów, wśród których większość stanowią średni i drobni przemysłowcy oraz rzemieślnicy.

Lakoniczne wyjaśnienie Londynu

LONDYN (obsł. wł.). Radio londyńskie ogłosiło o czwartkowych zajściach na placu Poczdamskim w Berlinie następujący lakoniczny komunikat: „W Berlinie przedsięwzięto kroki, aby zapobiec powtórzeniu się nieporządków, jakie miały miejsce w czwartek wieczorem, przy czym policja sektora radzieckiego została obrzucona kamieniami przez tłum."

Trzęsienie ziemi w Turcji

LONDYN (PAP). Gwałtowne trzęsienie ziemi dotknęło wschodnie okręgi Anatolii (Turcja), wyrządzając poważne szkody materialne. Dotychczas nie doniesiono o żadnych ofiarach w ludziach.

„Nowoje Wremia"

o nowym rządzie fińskim

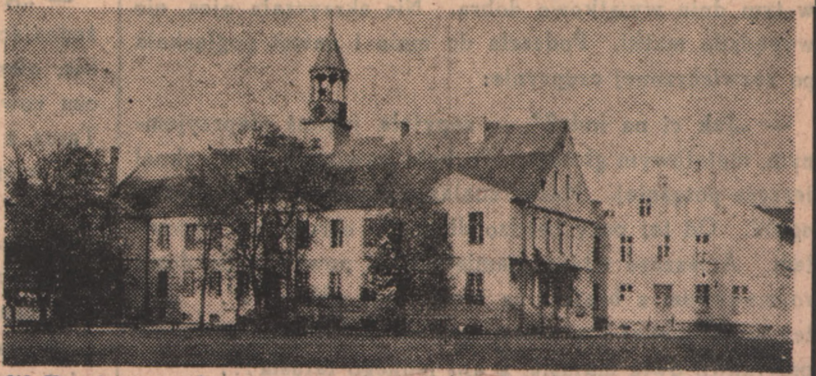
MOSKWA (PAP). Czasopismo „Nowoje Wremia" określa nowy rząd fiński z Fagerholmem na czele jako gabinet zaufanych Tannera, kolaboracjonistów hitlerowskich i b. członków rozwiązanych organizacji faszystowskich. Pismo podaje, że najbliższy doradca Tannera, członek faszystowskiego „Schutzkoru" Altonen został mianowany ministrem bez teki. Nowy minister obrony zasłynął z tego, że zbierał dla tajnej policji poszlaki przeciwko lewicowym aktywistom na terenie związków zawodowych. Minister skarbu Hiltunen zdobył zaufanie reakcji, wykluczając z partii socjal-demokratycznej lewicowych socjalistów Mauno, Pekkalę i Keto. Minister komunikacji i robót publicznych Peltonen był bliskim przyjacielem fińskich przestępców wojennych i ich obrońcą na procesie w 1945 r. Minister opieki społecznej zasłynął z tego, że usiłował, wprawdzie bez powodzenia, agitować przeciwko radziecko-fińskiemu układowi o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Reszta ministrów nie ustępuje, jeśli chodzi o reakcyjne ich poglądy, wyżej wymienionym.

„Nowoje Wremia" stwierdza, iż nie należy się dziwić, że rząd Fagerholma w takim właśnie składzie przyjęty został entuzjastycznie przez koła anglosaskiej agentury w Skandynawii.

„Pogłębienie porozumienia anglo-niemieckiego"

LONDYN (PAP). W połowie września ma przybyć do W. Brytanii 500 studentów niemieckich. Oficjalne koła brytyjskie zapowiadają tę wizytę jako część akcji, zmierzającej do „pogłębienia porozumienia anglo-niemieckiego". Głównymi organizatorami tej wycieczki są — Foreign Office i brytyjskie ministerstwo rolnictwa. Komitet obywatelski, powołany do życia w związku z przyjazdem studentów niemieckich, zwrócił się z apelem do mieszkańców hrabstwa Stafford, gdzie studenci spędzą 2 miesiące, aby podjęli się roli gospodarzy i uprzyjemnili im pobyt w Anglii.

Kępno świeci przykładem



W Kępnie zorganizowano wystawę pn. „Powiat kępiński w trzyletnim planie odbudowy". Wystawa ta ma być nie tylko pokazem dorobku powojennego, ale równocześnie ma wykazać jako przykład dla innych powiatów, ile można dokonać w dziele ogólnej odbudowy kraju, jeśli się ma tylko dobrą wolę. — Zdjęcie nasze przedstawia Sąd Grodzki i Zarząd Miejski w Kępnie.

NA WIDOWNI POLITYCZNEJ

Ostatnie plany osławionej komisji Izby Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych dla badania działalności antyamerykańskiej w sprawie walki z tzw. „pierścieniem szpiegowskim", przybierają coraz bardziej karykaturalne formy. Gorliwość komisji doszukiwania się szpiega niemal w każdym obywatelu USA spotyka się z coraz liczniejszymi protestami społeczeństwa. Zabrał w tej sprawie nawet głos gen. Eisenhower, sprawujący obecnie — jak wiemy — funkcje rektora uniwersytetu Columbia. Eisenhower potępił zdecydowanie nieodpowiedzialne plany komisji przeprowadzenia śledztwa na wyższych uczelniach amerykańskich w związku z istniejącym tam rzekomo „pierścieniem szpiegowskim".

Nieoczekiwanym wydarzeniem w rozwoju wypadków związanych z wyszukiwaniem „szpiegów" była nagła śmierć na atak serca b. wiceministra skarbu i doradcy prezydenta Roosevelta, White'a.

White zmarł na atak sercowy w czasie wyczerpującej nerwy rozprawy przed komisją, która nie tylko trzymała go przez nieprawdopodobnie długi czas w krzyżowym ogniu pytań, ale odmawiała stale jego prośbie o chwilę odpoczynku.

Sprawa White'a odbiła się szerokim echem w społeczeństwie amerykańskim i na łamach prasy. Nawet reakcyjny „New York Times" stwierdza, że sposób sądzenia White'a nie był „fair".

Z tych głosów oburzenia i protestów nic sobie jednak nie robi przewodniczący komisji p. Thomas, który wprost przeciwnie oświadcza, że nie zamierza poprzestać na śledztwie na uniwersytetach i w prasie amerykańskiej, ale wkrótce ujawni szczegóły nowego „pierścienia szpiegowskiego", dotyczącego tym razem tajemnic produkcji energii atomowej. W związku z tym pisma nowojorskie przewidują, że na okres zimowy po wyborach prezydenta, przewidziane jest spotęgowanie nagonki na obywateli Stanów Zjednoczonych oskarżonych o komunizm lub w ogóle o tzw. działalność antyamerykańską.

UNIA POŁUDNIOWO - AFRYKAŃSKA oddala się od W. Brytanii

Zaniepokojenie w londyńskich kołach politycznych

LONDYN (PAP). Obawy Brytyjczyków, że porażka wyborcza gen. Smutsa i dojście do władzy dr Malana będzie oznaczało stopniową utratę Unii Południowo-Afrykańskiej dla imperium brytyjskiego — okazują się w znacznej mierze słuszne. Ostatnie posunięcia rządu południowo-afrykańskiego świadczą wyraźnie o zdecydowanie antybrytyjskim jego nastawieniu.

Onegdaj minister spr. wewnętrznych Unii, dr Donges, podpisał zarządzenie o wstrzymaniu imigracji Brytyjczyków do Unii Południowo-Afrykańskiej. Warto przypomnieć, że w ciągu ostatnich 2 lat rządów Smutsa do Unii przybyło ponad 70 tys. Brytyjczyków.

Nie mniej ciężkim dla Wielkiej Brytanii ciosem jest pozbawienie probrytyjskiej mniejszości hinduskiej prawa głosu w wyborach do parlamentu i rady krajowej, jak również prawa zgłaszania kandydatów do tych ciał ustawodawczych.

Ponadto rząd Unii Południowo-Afrykańskiej postanowił m. in. wstrzymać wymianę instruktorów wojskowych między Unią a Wielką Brytanią, osłabiając tym samym współpracę militarną obu krajów.

Wszystkie te posunięcia w wysokim stopniu zaalarmowały brytyjskie koła polityczne, które obawiają się, że polityka dr Malana doprowadzi do całkowitego odłączenia się Unii Południowo-Afrykańskiej od Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

„Manchester Guardian" stwierdza, że ostatnie zarządzenia dr Malana zmierzają do takiego osłabienia wpływów brytyjskich w Unii Południowo-Afrykańskiej, któreby z góry wykluczyło możliwość nawrotu do probrytyjskiej polityki z czasów gen. Smutsa.

Zmarł W. Trzebiński

WARSZAWA (PAP). W Warszawie zmarł w dniu 20. 8. br. po długich i ciężkich cierpieniach Wincenty Trzebiński, wybitny publicysta, pionier prasoznawstwa polskiego i wychowawca młodzieży.

Prasa polska traci w zmarłym nieodżałowanego badacza zagadnień prasowych i wychowawcę młodych kadr dziennikarskich.

Jakie skarby kryje sadzawka w kamieniołomie?

ŚWIDNICA (Tedes) 20 km od Świdnicy znajduje się kamieniołom „Strzegom". Wskutek wieloletniego wybierania kamienia zrobił się wielki dół, który wypełniła woda deszczowa. Podczas kąpania koni jeden z nich zatonął w owej sadzawce. Chłopi wyciągając go, natrafili na zabytkową broń. Jak później zostało stwierdzone — broń wydobyta z dna sadzawki należy do cennych okazów. Jest to broń z przełomu XV i XVI wieku. Podczas wyciągania broni hak sondy rozpruł bok ciężkiej skrzyni i na powierzchnię wypłynęło trochę oliwy. Istnieje więc przypuszczenie, że znajdują się tam dobrze zakonserwowane okazy, zatopione przez Niemców. Okazami zainteresował się dyrektor Muzeum Wojska Polskiego we Wrocławiu p. Stan. Przewalski, uczestnicząc w wyprawie badawczej. Jakie skarby kryje dno tajemniczej sadzawki okaże najbliższa przyszłość.

I Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych

WARSZAWA (PAP) Stadion Wojska Polskiego w Warszawie stał się terenem najbardziej masowej imprezy sportowej. Świat pracy w dniu otwarcia I-ych Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych zadokumentował swą tężyznę fizyczną wspaniałym pokazem gimnastycznym, pierwszą tego rodzaju imprezą w sporcie polskim.

Stadion Wojska Polskiego udekorowany był godłami 16-tu związków zawodowych, uczestniczących w Igrzyskach oraz licznymi sztandarami o barwach narodowych. Wśród nich powiewała flaga Republiki Jugosłowiańskiej której reprezentacja związków zawodowych rozegrała mecz piłkarski.

Na uroczystość otwarcia przybyli min. — Skrzeszewski, Świątkowski, Osóbka-Morawski, Prezydent m. st. Warszawy — Tołwiński, oraz przedstawiciele ambasady jugosłowiańskiej. Ponadto na trybunach zasiedli członkowie Komisji Centralnej Związków Zawodowych z przewodniczącym Witaszewskim i sekretarzem generalnym Kuryłowiczem na czele.

W igrzyskach bierze udział 6 tysięcy sportowców.

Z DNIA

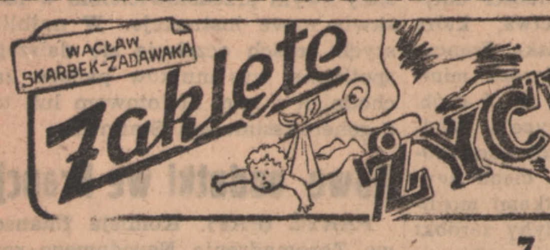
Polacy w Nowej Zelandii

W ostatnich dniach przybył do Polski transport repatriantów aż z Nowej Zelandii, złożony z 8 kobiet i 17 dzieci. Jedna z repatriantek odwiedziła sekretariat generalny Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu, udzielając szeregu ciekawych wiadomości z życia tamtejszej Polonii.

W dniu 1 listopada 1944 r. rząd nowozelandzki sprowadził 700 dzieci polskich zaproszonych w gościnę do końca wojny. Są to przeważnie sieroty lub dzieci rodziców zaginionych. Część z nich ma rodziców w Polsce. Początkowo dzieci te umieszczono w obozie w Pahiatua i zorganizowano dla nich polskie szkoły powszechne i gimnazjum. Od 1 września 1946 r. opiekę nad nimi przejął rząd nowozelandzki, który nie chce dopuścić do ich repatriacji. Przeciwnie, dąży wyraźnie do ich wynarodowienia, rozmieszczając większość dzieci, zwłaszcza młodszych u rodzin nowozelandzkich i posyłając je obowiązkowo do tamtejszych szkół. Cel tej polityki jest zupełnie jasny. Wyraziła go bez ogródek p. Baden Powell odwiedzając z początkiem roku 1948 obóz w Pahiatua. Dzieci polskie mają pozostać na stałe w Nowej Zelandii, celem poprawienia rasy anglosaskiej. Nie wymaga to dalszych komentarzy!

Razem z dziećmi przybyło do Nowej Zelandii 130 osób dorosłych. Ostatnio liczba ta wzrosła do 2 tys. dzięki przybyłym z Anglii zdemobilizowanym żołnierzom polskim.

Ich również stara się rząd nowozelandzki zatrzymać u siebie. Dąży się za wszelką cenę do rozproszenia i wchłonięcia elementu polskiego. Mimo tych usiłowań znajduje się jednak w Wellingtonie kolonia polska złożona przeważnie z młodzieży pracującej. Zamieszkuje ona w 2 bursach: męskiej i żeńskiej, z których ostatnią prowadzą SS Urszulanki. Ponadto powstał w tym samym mieście Związek Polaków, przeprowadzający poszukiwania rodzin dzieci i przybyłych z Anglii żołnierzy. Polacy skupieni w kolonii polskiej pragną powrotu do kraju. Celem zebrania funduszów potrzebnych na podróż zawarli dwuletnie kontrakty pracy.



7

Pamiętam konsternację rodziców. Ojciec czymprędzej rzucił ogórek — gdzieś poza siebie i zaczął gwałtownie nogą wgniatać w ziemię obierzyny, po tem poleciał przywitać hrabinę, zdejmując pokornie czapkę i całując ją w rękę. Matka cała w ponsach stała bezradnie, wreszcie na karcące spojrzenie ojca też pocałowała rękę hrabiny. Przestrach rodzieów udzielił się mnie. Zacząłem (normalnie) głośno ryczeć. Ale i hrabina była w tym dniu wyjątkowo dobra. Nie skrzyczała ojca, nie wypędziła matki. Podeszła do mnie i nawet pogłaskała po rozwichrzonej czuprynie:

— „Jak ci na imię?" — zapytała jakimś nieprzyjemnym, metalowym głosem. To było powodem, żem ryknął jeszcze potężniej. Matka znalazła pretekst, żeby opuścić ogród. Od tej pory bardzo długo do ogrodu nie chodziłem. A jeszcze wtedy, pamiętam, po powrocie do domu rozmawiałem z bratem na temat tego „Matusia". Brat też nie rozumiał i wreszcie zgodnie ustaliliśmy, że mamy omyłkowo dwie matusie, a ani jednego tatusia...

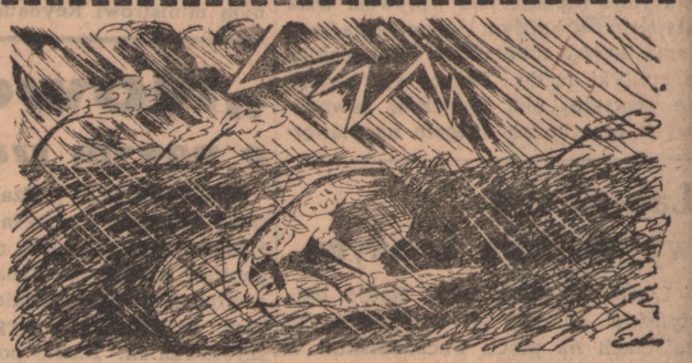
Nie mogę się powstrzymać aby nie opowiedzieć o jeszcze jednym pamiętnym wypadku z tego okresu. Chyba miałem ze sześć lat i tym razem matka wzięła mnie na dość odległy spacer, a mianowicie: do młyna parowego, znajdującego się około kilometra za dworem, na skraju miasteczka. Miała stamtąd przynieść mąki. Przypominam sobie dobrze, jak szliśmy wąską drożyną między polami. Było bardzo duszno i dziwiłem się, dla czego matka zabrała wielką, grubą, wełnianą chustę z frendzelkami. Chusta była koloru bananowego w wielkie brązowe kraty. Matka szła prędko i ciągle oglądała się za siebie. Słychać było jakiś głuchy szum i dziwny niepokój nas ogarniał:

— „Będzie nawałnica" — powiedziała matka. Wtedy obejrzałem się i ja. Za nami z szumem i łyskaniem posuwała się nisko nad ziemią płowo-miedziana chmura. Tren jej był czarny, złowrogi i zaciągał całe niebo. Wkrótce chmura nas dopędziła, przysłoniła słońce i zrobiło się zupełnie ciemno. Dobiegliśmy do jakiegoś rowu. Wtem właśnie krwawa oślepiająca błyskawica chlasnęła po niebie na krzyż.

— „A słowo ciałem się stało" — wyszeptała matka, żegnając się pobożnie. Głucho zagrzmiało i spadły rzadkie, olbrzymie krople deszczu. Przykucnęliśmy na zboczu rowu. Tuliłem się do matki, drżąc całym ciałem. Teraz z chustki matka zrobiła coś w rodzaju namiotu, pod który schroniliśmy się oboje. Najwyższy czas był potemu. Lunął rzęsisty deszcz, wzmagający się bez przerwy. Błyskawice raz po zraz rozdzierały w strzępy, czarne ponure niebo, a przeraźliwy ich blask przedzierał się przez nasz zmoknięty namiot. Grzmoty nie milkły, a pioruny kołysały ziemię. Nadomiar złego, gwałtowny wiatr usiłował zerwać z nas chustkę. Matka co chwilę się żegnała:...

— „A słowo ciałem się stało"!...

I dziwne, że w tym miejscu urywa się moje widzenie. Jak to się skończyła ta ol[illegible]pna burza, czy [illegible]liśmy we młynie, nic nie pamiętam. Kiedym później, kilkanaście



lat później rozmawiał z matką o tym wypadku, opowiadała mi, że podobno byłem wówczas półprzytomny, a nawet długo chorowałem (do dziś wstyd mi za takie tchórzostwo).

Do młyna oczywiście wtedy nie poszliśmy. To wszystko opowiadała mi później matka, ja detali nie pamiętam.

I nie pamiętam jeszcze wielu innych rzeczy. Naprzykład, zupełnie sobie nie przypominam jak przyszły na świat moje dwie siostrzyczki: Henia, a później Marysia. Musiała to matka zrobić bardzo dyskretnie. Tak więc było nas u rodziców czworo i na więcej się nie zanosiło. Nie wiem dlaczego, ale wszyscy prócz Kazika byliśmy podobni do matki: „wykapana mamusia" jak się to zwykło mówić. Jak się okazało, wszystkich nas kolejno (regularnie co dwa lata) „odbierała" stara Denyska, wielka przyjaciółka matki mojej. Przyjaźń pochodziła stąd, że „babka" była rodem z tych stron co i matka moja, z niejakiego Budzisławia. Ojciec, jak już wspomniałem pochodził z Lubelszczyzny matka zaś z województwa poznańskiego. Piastunka nasza przebywała na łasce u swego zięcia Balcerka — szewca z naszego miasteczka, a że jej tam nie słodko było po większej części przesiadywała u nas.

KĘPNO świeci przykładem

Przed otwarciem wystawy p. n. „Powiat kępiński w trzyletnim planie odbudowy"

Kępno, w sierpniu.

Przygotowania do wystawy p. n. „Powiat kępiński w trzyletnim planie odbudowy" są na ukończeniu. Protektorat nad wystawą objął wojewoda poznański Stefan Brzeziński, który też w niedzielę 22 bm. dokona uroczystego jej otwarcia. Kierownictwo ogólne wystawy powierzono znanemu na teren e pow. kępińskiego działaczowi społecznemu, insp. samorządowemu p. Władysławowi Golusowi, zaś przewodnictwo komitetu wykonawczego spoczywa w rękach starosty p. Józefa Scholla.

Na teren wystawy komitet wybrał najpiękniejszą dzielnicę Kępna. Budynek Państw. Gimnazjum i Liceum, dom Inspektoratu Szkolnego oraz piękny budynek szkoły powszechnej, jak również przyległe tereny, stanowią estetyczną całość wystawy.

Pawilony rzemiosła, handlu, przemysłu miejscowego, hodowli i płodów rolnictwa, oświaty, kultury, sztuki pracy społecznej zostały, jako całość świetnie zharmonizowane. Miniaturowa ta wystawa jest nie tylko pokazem tego, co w zakresie powiatu przy dobrych chęciach można wykonać, lecz jest jednocześnie przykładem dla innych powiatów, które mogą pozazdrościć tego wysiłku pracowitej ziemi kępińskiej.

Wystawa obejmuje poza wykazaniem pięknego już dorobku hodowlanego rolnictwa, żywotny na terenie ostrzeszowskim przemysł ceramiczny oraz pokaz wydobywanego tu kwarcytu, minerału najlepszego w kraju a potrzebnego dla ciężkiego przemysłu. Również spółdzielczość stara się wykazać swój dorobek powojenny. Nie pozostała na uboczu także prywatna inicjatywa, która wzięła bardzo żywy udział w wystawie. Oświata rolnicza, pszczelarstwo, jedwabnictwo, dział gospodyń wiejskich, sadownictwo i warzywnictwo oraz kwiaciarstwo posiadają bogate i imponujące stoiska. Eksponaty rzemiosła uzupełniają całość produkcji powiatu. Na wyróżnienie zasługuje stoisko Lasów Państwowych ozdobione trofeami łowieckimi.

Samorząd terytorialny przedstawił swój powojenny dorobek przez plastyczne wykazanie układu pracy społecznej. Wykazane są wysiłki i dorobek Powiatowego Związku Samorządowego, zarządów miejskich i gminnych, który jest bardzo poważny jak na skromne możliwości finansowe. Nie brak tam wykresów wszelkiego rodzaju komunikacji, jak: kolejowej, pocztowej, drogowej, telekomunikacyjnej, radiowej oraz radiofonizacji powiatu. Wychowanie fizyczne i sport pokazało swoją pracę naprawdę wzorowo. Młodzież szkolna zaszeregowana do harcerstwa, PCK, Ligi Morskiej, Lotniczej, samorządu uczniowskiego i spółdzielczości szkolnej ma poza sobą piękną pracę. Również organizacje polityczne, a zwłaszcza młodzież zespolona w ZMP, biorą żywy udział w wystawie.

Piękny pawilon gimnazjalny mieści ponadto nast. działy: malarstwo dawne i współczesne, literaturę, prasę, druki, prehistoryczne zabytki muzealne, sztukę kościelną i bogatą filatelistykę. Na podkreślenie zasługuje stoisko Walki o Niepodległość, obejmujące działalność ziemi kępińskiej w okresie Wiosny Ludów, Powstania Wielkopolskiego 1918—19 r., pracę konspiracyjną w okresie okupacji, odbicie obozów śmierci oraz pracę partyzancką i walkę zbrojną.

Wystawa pokazuje na wielu odcinkach dorobek powojenny samorządów w całym powiecie. W okresie trwania wystawy, tj. od 22—29 bm. zostanie oddany społeczeństwu cały szereg nowych objektów użyteczności publicznej.

Wystawa ilustruje naprawdę duży wkład w odbudowę Państwa i śmiało rzec można że wysiłki w wystawę włożone spowodowały podniesienie poziomu gospodarcz. i wyglądu miast i wsi całego powiatu. Każda zagroda, wieś, gmina czy miasteczko współzawodniczy ze sobą, zaś Kępno samo przybrało odświetny wygląd. Kierownictwo wystawy liczy na poparcie szerokiego ogółu i dużą frekwencję. A więc wszyscy na wystawę do Kępna!

Samorodne talenty z Kępna

Kępno, w sierpniu

Swego rodzaju atrakcją i poważną ozdobą wystawy jest zaprezentowana miniaturowa katedra w Ulm, ręcznie wykonana przez p. M. Nikelę i jego 19-letniego syna Franciszka Nikelę, obecnie zamieszkałego w powiecie kępińskim.

Model katedry w Ulm, jednej z najpiękniejszych budowli gotyckich, wykonany został przez nich w miejscowości Boussu Bois Hainaut w Belgii, gdzie Nikolowie pracowali jako górnicy. Dzieło to zostało wykonane z ogromnym nakładem czasu oraz cierpliwości i jest naprawdę dziełem artystycznym. Na wykonanie tej pięknej pracy Nikelowie zużyli około 4 tysiące różnych części drzewa, co równa się 26 metrom kw. desek. Nad budowlą tą pracowali oni dokładnie 3.142 godziny. Miniatura ma 2,70 m wysokości, 2,32 m długości i 96 cm szerokości. Można ją w ciągu 15 minut rozebrać i w dowol-



Franciszek Nikela obok swego modelu katedry z Ulm.

nym miejscu w ciągu jednej godziny na nowo złożyć. Cacko to podziwiała swego czasu publiczność na Wystawie w Paryżu, a wykonawcy zostali za pracę swą nagrodzeni.

Dodać należy, że katedra w Ulm, której miniaturkę zobaczymy na Powiatowej Wystawie Kępińskiej, zalicza się do najpiękniejszych budowli świata ze względu na styl budowy oraz na jej wysokość (161 metrów). O rozmiarach katedry niech świadczy fakt, że jej nawy pomieścić mogą z górą 30 tysięcy osób.

Franciszek Nikela pracuje na roli. Wielka szkoda, bo jego zdolności winny być wykorzystane we właściwym kierunku. A może młodzieńcem tym zainteresują się odpowiednie czynniki i dopomogą mu do poświęcenia się zawodowi odpowiadającemu jego zamiłowaniu?

Len

„WYSPA SZCZĘŚLIWCÓW" XX wieku

Rzym, Paryż, Londyn, i Nowy Jork na plaży w zatoce neapolitańskiej

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"

Capri, w sierpniu.

Sława małej wyspy Capri, stojącej jakoby na straży zatoki neapolitańskiej od jej słoneczniejszej strony południowej, mówi sama za siebie. Chcieć negować niezwykły urok tej wyspy, byłoby przedsięwzięciem beznadziejnym. W rzeczy samej życie jest tu tak bardzo oderwane od rzeczywistości, że kilkunastukilometrową przestrzeń lazuru śródziemnomorskiego, dzielącą wyspę od kontynentu, można by porównać ze stratosferą między dwiema planetami.

Tam na kontynencie życie jest realne i poważne i ludzie żyją normalnie, a przynajmniej zachowują się jak normalne ludzkie istoty. Tu, na tej Wyspie Rozkoszy, można się tylko przypadkowo natknąć na przejawy normalnego trybu życia.

Kto się udaje na wyspę Capri, wyrzuca za burtę wszystkie troski dnia codziennego i zmory, które go prześladują. Nikt nie czyta tu gazet ani też nie słucha radia. Cudownie się opalić jest tu kwestią najważniejszą, a konwersacja tocząca się pod barwnymi parasolami na plaży dotyczy wczorajszego dancingu, a nie bomby atomowej.

Kto raz spróbuje kąpieli w ciepłych i przejrzystych jak kryształ falach omywających wyspę, temu już się nie będzie podobało w żadnym innym kąpielisku morskim. Kryształowa czystość wód sprawiła, że ulubionym sportem uprawianym na wyspie jest podwodny połów ryb, przy czym łowca zaopatruje się w okulary, rurkę oddechową i strzelbę harpunową.

Cudowny widok z podniebnych szczytów Anacapri na morze, na które księżyc rzuca swą długą srebrzystą smugę, zdobywa sobie serce każdego przybysza.

Niestety, przyrodzone piękno wyspy bywa przyćmiewane i zeszpecane przez zbyt skąpo lub zbyt bogato odzianych przybyszów z Rzymu, Paryża, Londynu i Nowego Jorku.

Przyjrzyjmy się nieco bliżej niektórym z tych typów nurzających się formalnie w rozkoszy i zbytku.

Spójrzmy na przykład na ową blondynkę z tym śnieżno-białym i fantastycznie ostrzyżonym pudlem na złotej smyczy... Wabi on się Borys i miał dziś na śniadanie siekaną wątróbkę kurzą i szynkę... Wczoraj wieczorem zasiadł on do stołu razem ze swą panią, zajadał sobie kanapki z kawiorem i żłopał z talerzyka szampan, aż w końcu upił się tak samo jak jego pani...

Zabawne to, nieprawdaż? — chociaż koniecznie mi się zdaje, że Borys byłby szczęśliwszy, gdyby mógł się uganiać za szczurami!

Blondyna ta jest wdową po faszyście rzymskim, o którym fama głosi, że w czasie wojny zrobił fortunę sięgającą biliona lirów. Partyzanci zaskoczyli go w chwili, gdy był pogrążony we śnie, i wpakowali mu kulę w skroń, nie bacząc na to, że spoczywa na jedwabnej poduszce ze złotym monogramem. Niestety, nie mogli oni znaleźć jego dobrze przechowanego skarbu, który odtąd posłużył wdowie do paradowania po całym Rzymie we wszystkich odcieniach koloru pąsowego.

Blondyna ta jest jedną z królewien eleganckiego towarzystwa na wyspie Capri, lecz dzisiaj straciła ona na humorze i chodzi zasępiona, albowiem jakaś efektowna rywalka, przelotna przyjaciółka jednego z najbogatszych czarnogiełdziarzy neapolitańskich, wydarła jej berło, pokazawszy się na modnej plaży Marina Piccola w okularach słonecznych w oprawie brylantowej!

Z przewrotnością tą harmonizuje cała moda w ubiorze, zarówno damska jak i męska. Kostiumy plażowe są „zredukowane" do ostatecznego minimum.

De Gasperi marszczy brwi na bezwstydne kostiumy kąpielowe (choć jego wizyty na tych cudownych plażach są dość częste...) a tam na kontynencie lotne brygady policyjne urządziły sobie rewię w popularnym Ogrodzie Morskim i na innych plażach, pouczając syreny plażowe, że powinny one ukrywać znacznie więcej swych wdzięków niż to się dzieje dotychczas. Wyspa Capri ma ten przywilej, że policja obyczajowa się tu nie pokazuje.

Wśród gości zagranicznych przeważają Amerykanie, gdy tymczasem restrykcje lewizowe zaprowadzone przez rząd brytyjski wpłynęły hamująco na zachcianki turystyczne Anglików. Tym więcej spotyka się tu bogatych starszych pań z Rzymu i innych miast włoskich.

Tak się przedstawia z bliska „Wyspa Szczęśliwości", i — zdaje mi się — tylko bomba atomowa mogłaby przeczyścić tę zgniłą atmosferę.

Peregrinus.

MIGAWKI

Pelikany, największe ptaki latające, stają się w Europie z każdym rokiem coraz rzadszym zjawiskiem. W większych ilościach można je jeszcze spotkać tylko na niedostępnych bagnach Albanii.

*

Przed kilku laty, według prasy amerykańskiej, jakiś farmer południowo - amerykański, kazał sobie po śmierci żony sporządzić z jej skóry siodło, ażeby w ten przynajmniej sposób mógł z nią przebywać nadal.

Głośny był w swoim czasie fakt użycia skóry wybitnego przywódcy czeskich husytów na bęben. Husyci, którzy czcili swego przywódcę jako proroka, szli na głos tego bębna, jak szaleni do walki — przeciwnicy mieli podobno — tak przynajmniej mówią ówczesne kroniki — na głos monotonny tego bębna doznawać takiego strachu, że pierzchali z pola bitwy jak szaleni.

*

Juliusz Cezar posiadał perły, wartości 6 milionów sestersów. Królowa Maria Medycyjska miała jedną z sukien ubraną 300 brylantami i 34.000 pereł. Ubranie weselne naszego króla Zygmunta III Wazy było oszacowane na milion czerwonych zł, ze względu na liczne drogie kamienie, jakimi było ozdobione. (nj).

Miedź najstarszym metalem

Miedź — to najstarszy metal w historii świata. Wynika to z tego, że zanim rozpoczęła się epoka żelaza, była epoka brązu, a przed nią okres miedzi — co wskazuje na jego pierwszeństwo w użytkowaniu metali przez ludzi epok odległych.

Wykopaliska w grobowcach egipskich również wskazują na to, że w najstarszych czasach używano już miedzianych sprzętów czy przedmiotów, żelazne zaś wykopaliska występują dopiero w młodszych grobowcach egipskich, liczących 5 — 6 tysięcy lat. Również potwierdzają starożytność miedzi jako użytkowego metalu wykopaliska w Europie, świadczące o tym, że miedź znana już była tu w 18-tym stuleciu przed Chrystusem. Połączenie cyny z miedzią stworzyło epokę brązu. Potwierdzają to wykopaliska na wyspie Cypr.

Miedź przeszła kryzys w okresie upadku imperium rzymskiego, a odżyła z wejściem chrześcijaństwa na półwysep Apeniński. Kościoły chrześcijańskie we Włoszech, a później w całej Europie miały tak wielkie zapotrzebowanie brązu na odlewy figur świętych, świeczniki — ba nawet brązowe parkany dokoła kościołów, iż miedź jako główny współskładnik brązu rozpoczęła triumfalny pochód po całej chrześcijańskiej Europie. A nie zapominajmy o tym, iż kościoły (tych było bardzo wiele) potrzebowały dzwonów — to też zużytkowanie brązu wzrosło do potężnych rozmiarów. A dzwony tętniły pulsem rytmiki psychicznej, uwiecznionej w „Parsifalu" Wagnera, dzwony wyładowały swój mistycyzm w rosyjskim arcydziele „Borys Godunow". I niemiecki poeta Schiller uwiecznił dzwony w swych wierszach, przemawiających potęgą dzwonów w codziennym bytowaniu człowieka... Miedź wzrosła do wymiarów psychicznej potęgi.

Ale nie tylko w psychologii narodów miedź zakuta w dzwony miała swoje sukcesy. I w materialnych sprawach ludzkich miedź odegrała olbrzymią rolę. Wszak od najdawniejszych czasów system monetarny wciągnął miedź do służby wskaźnika wymiany handlowej i miernika ludzkiej pracy. Kiedy wprowadzono maszyny parowe miedź zajęła bardzo ważną na tym odcinku pozycję, jako część składowa maszyn. A cóż dopiero mówić o zużyciu miedzi w fabrykach przemysłu wojennego? Wszak dawne armaty odlewano z brązu i chociaż dziś armaty robi się ze stali, to jednak inny sprzęt nowoczesnej broni i skomplikowane aparaty techniki wojennej nie mogą obejść się bez miedzi...

Miedź ma swoją cenę. Wielkie jest też na miedź zapotrzebowanie. Tak dziś w czasie rozwoju techniki, jak i ongiś w epoce miedzi czy brązu. Miedź jest ważkim współczynnikiem nowoczesnej techniki tak zbrojeniowej, jak i przemysłowej. Również szerokie jest zastosowanie miedzi w rzemiośle.

M. B. Częstochowska na obczyźnie

W odległości 35 km od miasta Kassel (Hesja) znajduje się miejscowość Warburg. Jeden z kościołów tego miasteczka kryje osobliwą niespodziankę dla Polaków których ciężki los tułaczy rzucił w tę okolicę. Tą osobliwością jest ołtarz, wykonany w tematyce polsko-katolickiej. Górną część ołtarza wypełnia obraz M. B. Częstochowskiej uwieńczony wotami. Przednią część ołtarza ozdabia płaskorzeźba, będąca kolorową sceną zbiorową. Omawiana scena przedstawia księcia Władysława Opolskiego, wnoszącego cudowny obraz Matki Bożej na Jasną Górę. Książę Władysław ubrany dostojnie, kroczy w asyście duchownych i strojnego rycerstwa. Wkoło klęczą rzesze wiernych. Tło wypełniają proporce rycerskie i sztandary biało-czerwone. Pod płaskorzeźbą umieszczono polski napis: „Książę Władysław Opolski wnosi obraz M. Bożej Częstochowskiej na Jasną Górę".

Tyle o samym ołtarzu. A teraz kilka słów o jego historii. Według zebranych informacji, ołtarz ten ufundowali robotnicy Polacy, którzy sezonowo pracowali tutaj — „na saksach" — przed pierwszą wojną światową. Początkowo ołtarz ten stał w głównej nawie kościoła, po przewrocie hitlerowskim umieszczono go w nawie bocznej. „Die schwarze Madonna aus Tschenstochau" — była dobrze znana okolicznym, niemieckim wieśniakom-katolikom. Dla nas, Polaków-tułaczy, kościół z ołtarzem M. Boskiej Częstochowskiej był cichym azylem, skąd „dusze utęsknione" przenosić się mogły „do pagórków leśnych i tych łąk zielonych... pól malowanych zbożem rozmaitym, wyzłacanych pszenicą, posrebrzanych żytem"!

Henryk Semrau.

Kalendarzyk

Niedziela, 22 sierpnia 1948 r.
Katolicki: Cezarego, Anastazego.
Słowiański: Radomi a

ŁÓDŹ

Redakcja i Administracja „IKP" Łódź, Piotrkowska 66 (w podw.) tel. 153-44
Administracja przyjmuje ogłoszenia i reklamy po cenach oryginalnych, przedpłaty na prenumeratę oraz prowadzi sprzedaż luźną IKP

REPERTUAR TEATRÓW

Kam. Domu Żołnierza: Panna - mężatka **Lutnia** Cnotliwa Zuzanna. **Osa:** „Rozkoszna dziewczyna" — Benatzky'ego **Bagatela:** Musisz być moją. **Powszechny TUR:** Żabusia. **Teatr Wojska Polskiego, Gęsie Pióro, Syrena** — nieczynne.

Muzeum Miejskie: Przyrodnicze (park Sienkiewicza) — otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt — od godziny 10 do 17. Sztuki (Płk. dr Więckowskiego 36) — otw. codz. w godzinach od 10—17.

REPERTUAR KIN

Adria: Rosanna z 7 księżyców **Bałtyk:** Synowie, **Bajka:** Przygody Nasredina, **Gdynia:** nieczynne **Hel:** Progr. aktualności kraj. i zagr. oraz Kobieta sama, **Muza:** 800-lecie Moskwy **Polonia:** W pogoni za mężem. **Przedwiośnie:** Dragonwyck **Robotnik:** Miłość na lekarstwo. **Roma: Monsieur La Souris.** **Rekord:** Belita tańczy. **Stylowy:** Tajemnica nocy wigilijnej, **Świt:** Konwój, **Tęcza:** Zaklęta narzeczona, **Tatry:** Miasto bezprawia. **Wolność:** Knock - out, **Zachęta:** nieczynne, **Fotoplastikon:** Japonia i Korea.

18 nieuczciwych kolejarzy przed sądem

Współdziałali w kradzieży 273 bloków cyny, wartości 3,5 mil. zł

ŁÓDŹ (W) Na ławie oskarżonych Sądu Wojskowego PKP zasiadło 14 pracowników PKP oskarżonych o udział w przywłaszczeniu 273 bloków cyny, która w dn. 7. 5. 47 r. przybyła z Gdyni na stację Karsznice i miała być odtransportowana do Hajduk Wielkich dla Zjedn. Przemysłu Metali Nieżelaznych w Katowicach. Oskarżonymi są: Władysław Lubczyk — telegrafista na st. kolejowej Karsznice, Antoni Wodziński — dyżurny ruchu, Antoni Spaszewski — maszynista, Wincenty Śnieg — maszynista parowozowni głównej, Michał Majka i Zygmunt Oleszczyk — ustawiacze przetokowi: Mieczysław Zientara, Józef Krystkiewicz, Kazimierz Marczyński, Zygmunt Lech, Michał Bogusz, Stefan Rzadkiewicz, Czesław Kosecki, Jan Kmin, Stefan Nowacki, Kazimierz Staszczyk, St. Jabłoński i Henryk Ludwisiak.

Jak wynika z aktu okarżenia wagon nr. 116230, w którym załadowane były bloki cyny wchodził w skład pociągu towarowego nr. 9468 i w dniu 7 .5. przybył na stację Karsznice. Cynę konwojował Franciszek Sobolewski. Ponieważ wagon uległ uszkodzeniu wyłączono go ze składu pociągu i odstawiono na boczny tor, skąd miał iść do naprawy. O godz. 19 tego dnia J. Oleszczak pełniący służbę ustawiacza znalazł przypadkowo zgubione przez konwojenta Sobolewskiego dokumenty. Kiedy więc zdał służbę Majce udał się do Sobolewskiego, aby mu zwrócić zgubę. Ten z wdzięczności zaprosił kolejarza na wódkę. Do towarzystwa dołączył się osk. Ludwisiak. W pewnym momencie Sobolewski oświadczył, że pragnie obdarować obydwóch cyną. Tak też zrobił. Oleszczak i Majka ukryli podarowaną sobie cynę w szafce rozbieralni, a częściowo zakopali w pobliżu toru.

W dn. 10. 5. wagon z cyną już po naprawie został przetoczony i miał być doczepiony do pociągu 1477, idącego do Hajduk W. W czasie przetaczania będący na służbie przetokowi dostali się do wnętrza wagonu i każdy z nich przywłaszczył sobie po kilkadziesiąt bloków cynowych. Łup został z pomocą innych ludzi ukryty a następnie sprzedany. Ogółem skradziono 273 bloki o wartości 3.583.320 zł. Kradzież wyszła jednak na jaw i sprawców jej aresztowano. Ci, którzy nie byli pracownikami PKP (z konwojentem na czele) zostali przekazani łódzkiej Komisji Specjalnej, pozostali stanęli przed sądem PKP.

Oskarżeni w czasie swych zeznań do winy nie przyznają się, tłumacząc się wykrętnie i kłamliwie.

Proces potrwa kilka dni.

Kamieniołomy w Czernicach przejmuje Zarząd Miejski

ŁÓDŹ (W) Zarząd Miejski dzierżawił dotychczas od Państwa kamieniołomy w Czernicach na Dolnym Śląsku które dostarczały Łodzi miesięcznie 1,600 ton materiału kamiennego. W roku ub. wydz. komunikacji ZM zużytkował całkowitą produkcję kamieniołomów określającą się liczbą 1,100 tys. ton kamienia.

Na ostatniej sesji MRN uchwaliła przejęcie kamieniołomów w Czernicach na własność miasta.

Rzekomy bosman — Józef Sadłowski zwykłym oszustem

ŁÓDŹ (W) Przed kilku dniami zgłosił się do zarządu okręgowego Ligi Morskiej dziarski marynarz z żoną, który wylegitymował się książeczką służbową wydaną za nr 221 przez Gdyński Urząd Morski. Legitymacja wystawiona była na nazwisko bosmana Józefa Sadłowskiego.

Przybyły w barwnych słowach opowiedział, że w drodze z Gdyni do Łodzi został doszczętnie okradziony, tak, że obecnie znajduje się bez grosza. Elokwencja i solidny wygląd „bosmana" zyskały mu od razu sympatię, a książeczka służbowa rozproszyła wszelkie wątpliwości. Urzędnicy zarządu okręgowego L. M. chcąc pomóc gościowi, zorganizowali na poczekaniu zbiórkę i zebrane 2 tys. zł wręczyli przybyłemu. Oprócz tego zaprosili Sadłowskiego na obiad.

Bosman przyjął pożyczkę ze wzruszeniem, obiecał również skorzystać z zaproszenia na obiad, przeprosił jednak gościnnych łodzian na kilka godzin pod pozorem obejrzenia miasta, w którym po raz pierwszy się znalazł.

Na próżno jednak urzędnicy L. M. oczekiwali bosmana na obiedzie. Nie przyszedł, ani w umówionym dniu, ani też w następnym.

Liga Morska w Łodzi na zapytanie w Gdyńskim Urzędzie Morskim o Józefa Sadłowskiego otrzymała odpowiedź drogą telegraficzną, że wymieniony od dawna nie jest już marynarzem i legitymuje się bezprawnie książeczką służbową, którą należy mu odebrać.

Sprytnemu oszustowi udała się wyprawa, lecz pewne jest, że wcześniej czy później wpadnie on w ręce sprawiedliwości. Tymczasem należy się mieć na baczność przed rzekomym „bosmanem" Józefem Sadłowskim.

Łódzcy kolejarze - przodownicy pracy obradują

ŁÓDŹ (k). W sali konferencyjnej łódzkiej dyrekcji okręgowej PKP odbyło się zebranie przodowników pracy - kolejarzy z całego okręgu. Obrady traktowano jako przygotowanie do krajowej konferencji przodowników pracy w Poznaniu. Powitania obecnych, wśród których zauważyliśmy przedstawiciela ZZK w osobie prezesa zarządu okr. p. St. Siudy, dokona dyrektor PKP w Łodzi p. inż. Bader. Omówił on także istotę współzawodnictwa pracy.

Przemówienie dyrektora słuchacze przyjęli oklaskami, po czym rozwinęła się ożywiona dyskusja. Poszczególni dyskutanci wyrażali swe opinie o współzawodnictwie i systemie premiowania stwierdzając, że akcja ta łączy interesy państwowe z korzyścią pracowników i że w rzeszach kolejarzy znalazła ona trwałe prawo obywatelstwa. Współzawodnictwo kontynuowane będzie z całym zapałem.

W obradach poznańskich weźmie udział pięciu wyróżniających się przodowników pracy z łódzkiego okręgu.

TAMARA CHANUM w Łodzi

ŁÓDŹ (k). Do Polski przybędzie wkrótce światowej sławy tancerka radziecka Tamara Chanum ze swym zespołem. W swym tournée po kraju Chanum zawita również do Łodzi.

Specjalnością zespołu Chanum są tańce i śpiew w 18 językach narodów ZSRR.

Z kroniki wypadków i przestępstw

PRZEJECHANY przez tramwaj został 57-letni mieszkaniec posesji nr 2 przy ul. Ogrodowej w Łodzi — Fr. Głowacz (bez zajęcia), doznając obcięcia lewej nogi.

W UZUPEŁNIENIU poprzedniej notatki o wypadku kmdt. straży pożarnej płk. poż. Kalinowskiego informujemy, że kierowcą samochodu straży był J. Iżykowski (Grabowa 20), dorożki samochodowej zaś Cz. Mordalski (St. Żeromskiego 9). Dużą winę za wypadek ponosi robotnik regulujący ruch pojazdów z powodu prowadzonych tu robót kanalizacyjnych. Rozbiciu uległa także dorożka.

PRZY UL. WESELNEJ 23 pobita została 26-letnia Wł. Szewczykówna.

Harcerze czescy w gościnie u harcerzy łódzkich

ŁÓDŹ (W) Do Łodzi przybyło 18 bm. 12 harcerzy z Fransztadtu z rewizytą do harcerzy łódzkich. Serdeczna przyjaźń została zawarta w lipcu br., kiedy to harcerki łódzkie z II hufca bawiły na obozie w Krzyżanowicach w pow. raciborskim nad granicą czechosłowacką. W dniu 18 lipca harcerze łódzcy udali się do Fransztadtu, gdzie wzięli udział w uroczystościach, zorganizowanych przez tamtejszych skautów na cześć przyjaźni polsko-czechosłowackiej. Czesi podejmowali polskich gości serdecznie, zorganizowali również wycieczkę umożliwiającą naszym harcerzom zwiedzenie Czechosłowacji.

Obecnie Czesi przyjechali z rewizytą. Podejmowani serdecznie przez harcerki II hufca zwiedzili w dniu 18 i 19 bm. polski „Manchester", przyglądając się z podziwem pracy łódzkiego robotnika, po czym udali się do Warszawy, skąd pojadą do Wrocławia na Wystawę ZO.

Skauci czechosłowaccy przywieźli dla II hufca harcerek łódzkich upominek w postaci pięknego proporca, oraz indywidualne prezenty dla druhen.

Z WOJEW. ŁÓDZKIEGO POKRÓTCE

= **CZASTARY** (sz). W czasie młócenia zboża 11-letnia Joachima Batka wpadła do maszyny i doznała silnego poranienia głowy.

= **JODŁOWIEC** (sz). W dniu 16 bm. opodal lasu znaleziono zwłoki Stefana Kotali u którego stwierdzono ranę postrzałową w piersi. Śledztwo wszczęła pow. komenda MO w Wieluniu.

= **PABIANICE** (k) Zarząd Miejski przeznaczył 27 mil. zł na budowę burzowca, który powstanie w przyszłym roku. Burzowiec pozwoli na skanalizowanie szeregu ulic. Obecnie kanalizowane są ul. Pułaskiego i ul. Zamkowa.

= **PIOTRKÓW TRYB.** (k). Za handel łańcuszkowy odważnikami Komisja Specjalna ukarała właściciela sklepu artykułów żelaznych grzywną w wysokości 75 tys. zł.

= **RADOMSKO** (k) Akcja walki z alkoholizmem w Radomsku ruszyła z miejsca z chwilą powstania z inicjatywy Pow. Rady Zw. Zaw. powiatowego komitetu do walki z alkoholizmem. W poszczególnych miejscowościach powstaną komitety lokalne.

= **WICHÓW** (k). Z funduszów państwowej hodowli koni zakupiono bibliotekę dla użytku służby folwarcznej. Z biblioteki pozostającej pod opieką p. M. Jędrzejczykowej korzystać będą mogli także mieszkańcy wsi.

= **WIELUŃ** (sz). Milicja skonfiskowała mięso z tajnego uboju dwóch świń, dokonanego przez rzeźnika Wł. Chrzana. Mięso oddano do rzeźni miejskiej.

= **WOLA MALOWANA** (k). Z funduszów gromady i gminy, zebranych z inicjatywy kier. szkoły p. Gąsiora zakupiono budynek, do którego przeniesie się szkoła, oraz 1 ha ziemi na sad szkolny.

= **ZDUŃSKA WOLA** (k). Komisja Specjalna nałożyła kary wysokich grzywien na: J. Manickiego, który pobierał nadmierne ceny za mąkę (45.000 zł) i na Stan. Gierałtowskiego za pobieranie zbyt wysokich cen za artykuły drogeryjne (50.000 zł.).

Ważne dla komitetów domowych

ŁÓDŹ (k). Jak nas informuje dyrekcja Miejskich Zakładów Wodociągów i Kanalizacji w lokalu zakładów w Łodzi przy ul. Wierzbowej 52 są do nabycia druki dotyczące starań o przyłączenie nieruchomości do miejskiej sieci wodociągowej.

Wypadek samochodowy

ŁÓDŹ (k) W ub. środę w późnych godzinach wieczornych na 4-tym km od punktu kontrolnego na autostradzie Łódź — Łowicz wydarzył się wypadek samochodowy, którego ofiarami padło dwoje mieszkańców wsi Gozdów: 32-letni rolnik K. Szubański oraz 38-letnia A. Dąbrowska.

Szubański doznał ogólnych potłuczeń, zachodzi także podejrzenie złamania kręgosłupa, jego towarzyszka zaś silnego ogólnego potłuczenia. Ofiary wypadku przewieziono do szpitala św. Rodziny w Łodzi.

Przykładny szofer

ŁÓDŹ (k). W ub. wtorek około godziny 20 na szosie wiodącej do Strykowa wydarzył się wypadek najechania samochodu ciężarowego na wóz konny, skutkiem czego oba pojazdy uległy poważnemu uszkodzeniu.

Dobro śledztwa wymagało przyholowania samochodu do siedziby kompanii ruchu MO, gdzie oględzin pojazdu dokonać miał biegły. Oficer prowadzący dochodzenie zatrzymał więc jeden z samochodów jadących w stronę Łodzi, kierowany przez Mariana Dałka (zam. w Łodzi przy ul. Wierzbowej 13). Szofer ten nie tylko nie odmówił pomocy, ale nawet odmówił przyjęcia wynagrodzenia za udzieloną pomoc, oświadczając, że honor kierowcy nie pozwala na przyjęcie takiego wynagrodzenia, gdyż wypadek zdarzyć się może każdemu.

Przykładne i honorowe stanowisko p. Dałka skłania wspomnianego oficera M. O. do wyrażenia mu za pośrednictwem naszego pisma podziękowania za obywatelskie jego stanowisko. Oficer ten dziękuje również właścicielowi samochodu za udzielenie pomocy.

Szkoły zawodowe organizacji „Służba Polsce"

ŁÓDŹ (k). Powszechna organizacja „Służba Polsce" pragnąc wychować dla Polski młodzież nie tylko w dziedzinie przysposobienia wojskowego, wychowania fizycznego i obywatelskiego, ale i dać jej podstawy do samodzielnego życia zawodowego, podjęła się kształcenia jej w szeregu gałęzi przemysłu.

Tak więc dla chłopców i dziewcząt „Służby Polsce" dostępne są szkoły przysposobienia przemysłowego w następujących przemysłach: węglowy, metalowy, elektrotechniczny, włókienniczy, hutniczy, chemiczny, skórzany, drzewny, budowlany i papierniczy.

Również młodzież ta kształcić się może na kursach PW w specjalnościach: mechanika szofera, traktorzysty i motorowego.

Dla dziewcząt są możliwości kształcenia się w szkołach przemysłu włókienniczego. Warunkami przyjęcia są: wiek od 16 do 20 lat, ogólne warunki wymagane przez ten przemysł, obywatelstwo polskie, dobry stan zdrowia i umiejętność czytania i pisania.

Pragnący skorzystać z możliwości kształcenia się zawodowego z ramienia „Służby Polsce" winni złożyć pisemne wnioski, do których należy dołączyć zwykłe w tych wypadkach dokumenty, a ponadto pisemne wyrażenie zgody rodziców na wstąpienie do szkół przysposobienia zawodowego.

Uczennice i uczniowie przyjęci do tych szkół korzystać będą z bezpłatnej nauki, takiegoż internatu, opieki lekarskiej, pomocy szkolnych, przejazdów do szkoły, a ponadto otrzymają oni bezpłatnie bieliznę, pościel, obuwie i ubranie.

Wzamian za to jednak absolwenci szkół przysposobienia przemysłowego obowiązani będą do pracy w obranym przez siebie przemyśle w ciągu dwu lat. Wynagrodzenie za tę pracę wynosić będzie dokładnie tyle, na ile określają je obowiązujące stawki. Pierwszeństwo do przyjęcia mają chłopcy i dziewczęta ze wsi, a ponadto sieroty i dzieci żyjące w rodzinach zastępczych, młodzież z ukończoną służbą w organizacji „Służba Polsce" zrzeszona w Związku Uczestników Walki Zbrojnej i członkowie ZMP.

...a domy walą się bez końca

ŁÓDŹ (k). Jedną z najpracowitszych (z konieczności) instytucji ratowniczych jest pogotowie budowlane straży pożarnej, zmuszone do wielokrotnej interwencji w ciągu nawet jednego dnia. Przyczyna tego zjawiska jest znana. Jest nią fatalny stan domów łódzkich, pogarszający się z dnia na dzień przez częste w tym roku deszcze.

W ciągu ostatnich 24 godzin pogotowie to ratowało przed katastrofą zawalenia się szereg mieszkań: w mieszkaniu M. Fajszczyka przy ul. Dąbrowskiego 3 podstemplowano strop, czyniąc to samo w mieszkaniach M. Przybylskiego, Z. Maciborskiego i J. Barczaka zam. w posesji przy ul. Złotej 5. W mieszkaniu J. Muchyńskiego zam. na 4 ptr. przy ul. Narutowicza 18 strażacy zerwać musieli cały tynk w mieszkaniu. Pod balkonem posesji nr 23 przy Legionów usunąć musiano grożący oberwaniem się gzyms, a w mieszkaniu Rufała, przy ul. Targowej 67 podparto strop.

Mistrzostwa pływackie Polski

WROCŁAW (P). Na nowootwartym basenie pływackim stadionu olimpijskiego we Wrocławiu zakończone zostały trzydniowe mistrzostwa pływackie Polski, w konkurencji pań i panów. W ostatnim dniu zawodów doskonała zawodniczka BBTS (Bielsko) — Bemówna ustaliła nowy rekord Polski na dystansie 400 m st. dow. osiągając czas 6:22,0 min.

Tytuły mistrzowskie w poszczególnych konkurencjach zdobyli: 100 m. st klas. Janasówna „Orkan" (Krotoszyn) 1:33. 200 m st. klas. kl. I — Dobranowska („Cracovia") 3:32,9. 100 st. grzb. kl. I — Kurkówna „Warta" (Poznań) 1:41,6. 400 m st. dow. klas. mistrz. — Bemówna (BBTS — Bielsko) 6:22,0 (nowy rekord Polski). Sztafeta 3×100 m st. zmien. kl. I — „Warta" (Poznań) 5:01,4.

Konkurencje męskie: 200 m. klas. kl I — Nikodemski „Zjednoczenie" (Łódź) 3:07,2. 100 m st. dow. kl. I — Jerra „Filmowiec" (Łódź) 1:08,6. 400 m st. dow. kl. I — Jerra „Filmowiec" (Łódź) 5:56,5 100 m st. grzb. kl. I — Zając (KSZO „Ostrowiec) 1:24,1. 400 m st. kl. mistrz. — Ramola „Polonia" (Bytom) 5:34,5. 1.500 m st. dow. kl. mistrz. — Grenlowski „Polonia" (Bytom) 22:49. Sztafeta 4×200 st. dow. kl. I — „Polonia" (Bytom) 10:51,7. Sztafeta 3×100 st .zmien. kl. I — „Warta" (Poznań) 4:05,4.

Punktacja mistrzostw 1) „Polonia" (Bytom) — drużynowy mistrz Polski — 192 pkt., 2) „Piast" (Gliwice) — 169 pkt., 3) BBTS (Bielsko — 84 pkt., 4) „Pogoń" (Katowice) — 59 pkt., 5) „Warta" (Poznań) — 42 pkt., 5 „Grom" (Gdynia) — 37 pkt., 7) „Orkan" (Krotoszyn) — 29 pkt., 8) Zjednoczenie" (Zabrze) — 27 pkt., 9) „Cracovia" (Kraków) — 17 pkt., 10) „San" (Poznań) — 14 pk.t, 11) „Siemianowiczanka" — 13 pkt., 12) „Legia" (Warszawa) — 10 pkt., 13) „Elektryczność" (Warszawa) : AZS (Wrocław) — po 8 pkt.

W Leningradzie 17-letni uczeń Matwiejew ustanowił dwa nowe rekordy ZSRR juniorów w rzucie dyskiem z wynikiem — 39,52 m. i w rzucie kulą — 12,63 m.

Największa pływalnia w Polsce

WROCŁAW. We Wrocławiu został otwarty na Oporowie największy w Polsce stadion pływacki, drugi co do wielkości w Europie. Uroczystego otwarcia dokonał prezydent Wrocławia Kupczyński. Pływalnia została odbudowana sposobem gospodarczym, staraniem Związku b. Więźniów Politycznych we Wrocławiu.

SPRZEDAŻ

Pracownia
krawatów, koszul i szali F-ma **Krawat Polski** poleca hurtowo koszule, krawaty, szale w najnowszych wzorach. Ceny najprzystępniejsze. Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137—07. (07616

Miód gwarantowany
poleca W. Baumgart Bydgoszcz Kr. Jadwigi 21. (4454

Hurtownia
Galanterii — Kosmetyki — Zabawek — Feliks Aszyk, Łódź, Nowomiejska 5, skrytka pocztowa 73. Poleca wszelką drobną galanterię, berety, czapeczki, pilotki, krawaty, torby gospodarcze biżuterię sztuczną, kosmetykę, zabawki, Ceny przystępne. Prowincja za zaliczeniem. (07249

Materace
poduszkowe i szpiralowe wszelkich rozmiarów, wysyła odwrotnie na zamówienie W Wrześniewicz, Poznań, Ratajczaka 7, tel 36-31. (06561

Samochód
ciężarowy 2 tonowy, „Steyr-Daimler" stan pierwszorzędny, plandeka, części zapasowe, sprzedam tanio. „Gleba" Gdynia, Podlaska 9. (07692

Sklep
towarów krótkich i wyrobów tytoniowych w Bydgoszczy z urządzeniem i towarem jest zaraz do sprzedania. Oferty IKP Bydgoszcz nr „4458" (4458

Sprzedam
tanio samochód 4-osobowy w pierwszorzędnym stanie. Bydgoszcz, Wyczółkowskiego 7/2. 4461

Limuzynę
D. K. W. stan dobry sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz (pod Arkadami). (4475

Przyczepkę 5-tonową
nadającą się również na zaprząg konny, **3 opony z dętkami** dobrym stanie, rozmiar 20 × 24 sprzedam. Piotr Wiewiór, Tarchały Wielkie, tel. Odolanów 64, pow. Ostrów Wlkp. (07707

KUPNO

Dentystyczne
artykuły sprzedaje — kupuje „Dental" Szrama i Kapczyński, Poznań, ul. Fredry 3. (07211

Kupię
silnik B.M.W. 6 cyl. tylko w dobrym stanie, najchętniej 3 gaśnikowy. Oferty składać Sopot, Grunwaldzka 36a Biuro Ogłoszeń. 07694

Kupuje
części motocyklowe, opony 600 × 20, tel. 17-48 Bydgoszcz, Śniadeckich 32. (4471

Kupimy
2 maszyny do pisania długi wałek, krótki wałek i powielacz. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „4474" (4474

Łuszczarkę
do wyłuszczania owsa kupimy. Oferty pod „Łuszczarka" IKP Bydgoszcz. (07708

Korki
szpuntowe i większych rozmiarów używane kupimy. Oferty pod „Korki" IKP Bydgoszcz. 07709

WOLNE POSADY

Prasowacz
mechaniczny, dobry, zarobi do 25.000 zł miesięcznie w Pralni Włoskiej, Warszawa, Marszałkowska 48. (07652

Powierzymy
podróżującemu rutynowanemu przedstawicielowi, zaprowadzonemu w branży spożywczej przedstawicielstwo na teren woj. Wrocławskiego. Oferty Fabryka Surogatów Kawowych Warszawa 11 Listopada 22. (07619

Cukiernika
pierwszorzędnego fachowca zatrudnimy natychmiast, warunki do omówienia. Zgłoszenia pod Bcia Koźmińscy, Olsztyn, Pieniężnego 9. (07693

Osobę starszą
bezwzględnie uczciwą, samotną przyjmę do rodziny. Pożądany nadzór młyna, zastępstwa pani domu. Czarniecka, Główczyce, powiat Słupsk. (07690

PRACY POSZUKUJĄ

Pragnę wyuczyć się
na zegarmistrza. Ukończyłem 7 klas szkoły powszechnej. Oferty pod „Uczeń" IKP Bydg. 07714

Czeladnik
cholewkarski poszukuje pracy. Zgłoszenia kierować Agentura IKP Chełmno. (07697

Rzemieślnik
zawodach: kotlarz miedzi, instalator, spawacz autogenią, dziesięcioletnią praktyką zmieni posadę. Oferty pod „Kotlarz" IKP Bydgoszcz. (07712

RÓŻNE

Piegi
i żółte plamy usuwa znany krem „**Capri**" — żądać wszędzie! 06106

Piekarnia
dobrze prosperująca zaraz do przejęcia. Zgłoszenia IKP Bydgoszcz pod „Lipiany". (4457

Kupuje i sprzedaje
używane meble i maszyny do szycia. Bydgoszcz, Długa 45. Skład. (4462

DZIERŻAWY

Wilkę
lub domek jednorodzinny ogrodem zadzierżawię. Oferty „Domek" IKP Bydgoszcz. (07717

ZGUBY

Zgubiono
portfel z dokumentami, książeczkę RKU Toruń i dokument tożsamości 2 koni na nazwisko Kazimierz Pieczarka, Kolno, powiat Chełmno. (07698

UNIEWAŻNIENIA

Zagubioną
legitymację służbową nr 65, wystawioną przez Inspektorat Szkolny Wałcz unieważniam Kucharski Tadeusz. (07721

Unieważniam
zagubione dokumenty. Walicki Stefan, Łeba, Kościuszki 102. 07713

Unieważniam
zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną RKU Końskie i dowód osobisty na nazwisko Gwarda Marian, Nowe Sypniewo, pow. Wałcz. (07715

Unieważniam
wykaz III grupy nr 816669 na nazwisko Łucja Jańczyk, Bydgoszcz. (4459

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

Poszukuję
3 pokoi kuchnią dla wykonania wolnego zawodu. Koszty remontu zwrócę. IKP Bydgoszcz pod „125". (4456

MATRYMONIALNE

Blondynka
przystojna, wartościowa, zamożna, pozna lekarza, inżyniera lub przemysłowca. Cel matrymonialny. Oferty wyczerpujące „Warszawianka" Sopot, Poste-Restante. (07665

Solidny,
inteligentny, stanowisku, poślubi pannę, biedną, lecz wartościową, reprezentacyjną, zdrową, do lat 30, domatorkę. Poważne oferty, fotografią Warszawa 11, poste-restante „42168". (07589

Wdowa
samotna, 47 lat, majątkiem poślubi urzędnika, rolnika, 50—60 lat. Zgłoszenia, fotografią do IKP Bydgoszcz pod nr „7720". (07720

Farmaceutka,
właścicielka apteki, pozna pana po 50-tce, w celu matrymonialnym. Oferty Łódź „Prasa" Piotrkowska 55 pod „Wańdzia". 07700

Wdowiec
obuwnik nawiąże korespondencję panią do 35 lat. Cel matrymonialny. Oferty fotografią do IKP Bydgoszcz „Zamożna" 4448

Kulturalny,
przystojny kawaler, lat 35, pozna inteligentną, niebiedną pannę (chętnie dentystkę). Cel matrymonialny. Listy IKP Łódź pod „Przyjaźń". (07668

Pana kulturalnego,
prawego charakteru, pozna 38-letnia samotna, inteligentna, o miłej postaci blondynka. Posada, własne mieszkanie. Cel matrymonialny. Oferty pod „Blondynka 38" Łódź „Prasa" Piotrkowska 55. (07670

Przystojna,
miłej powierzchowności, łagodnego charakteru, mieszkaniem, poślubi pana kulturalnego, wiek 40—50, najchętniej wdowca. Oferty IKP Bydgoszcz „Domatorka". (4460

Panna 22,
gospodarstwa, poślubi pana bez nałogów. „Panna" IKP Bydgoszcz. (4463

Pani —
może być starsza, sympatyczna, towarzyska, kulturalna, która zechce współuczestniczyć w częstych dalekich podróżach, oraz dopomóc finansowo (100.000 zł) 24-letniemu mężczyźnie, brunetowi, przystojnemu w usamodzielnieniu się w pracy — niech złoży ofertę, celu matrymonialnym Biuro „Tamara", Szczecin, Piastów 76 pod 741. (07711

Szatynka,
niebieskie oczy, mówią bardzo przystojna, średnia, 38 lat, łagodna, energiczna, inteligentna, modystka-artystka, posiadająca mały lokal, prowadząca interes — pozna pana, inteligentnego, energicznego, urzędnika, krawca-artystę, 40—50 lat. Cel matrymonialny. Oferty: „Marii-Antoniny" Warszawa, „Impet" Sikorskiego 42. (07636

RADIO

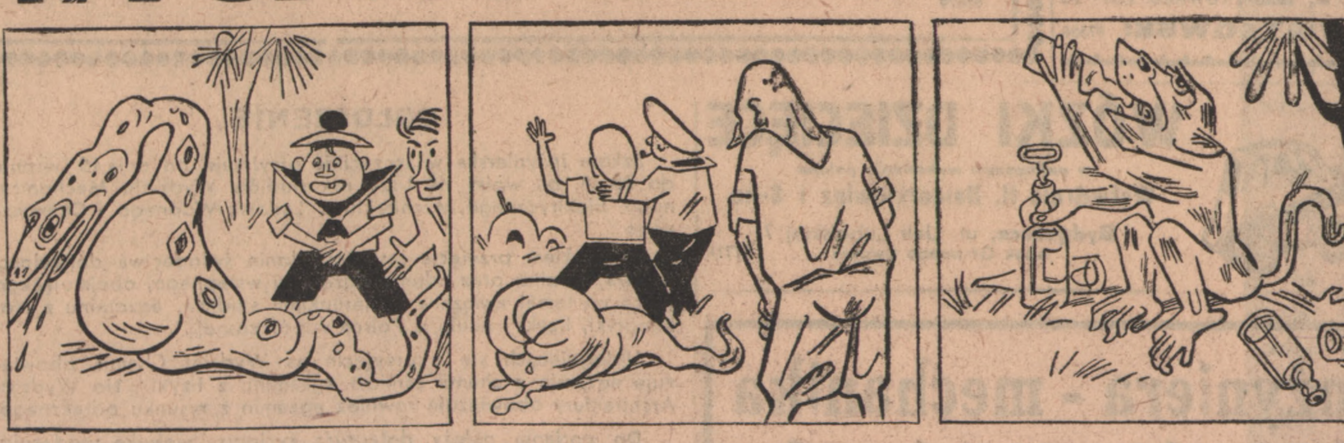
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, dnia 22 sierpnia 1948 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Program dnia. 8.30 Muzyka lekka. 9.00 Nabożeństwo z kościoła Wszystkich Świętych. 10.00 Czołem przodownicy „Służby Polsce" — audycja słowno-muzyczna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.30 Prognoza pogody — zagadka radiowa. 13.40 Miasto—wsi. 14.25 Audycje przyszłego tygodnia. 14.30 Białe fartuszki — słuchowisko wg. wodewilu K. Krumłowskiego. 15.30 Koncert polskiej kapeli ludowej pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 16.00 Współczesna poezja szwedzka. 16 10 Francuska muzyka kameralna. 16.40 Przygoda mrówki — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 17.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 1705 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.35 Nocleg w Apeninach — komedia Al. Fredry. 18.55 Melodie świata. 19.50 Europa polskim górnikom. 20.20 Z życia Związku Radzieckiego. 20.50 Muzyka. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Muzyka taneczna. 22.35 d. c. muzyki tanecznej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

WYSPA PRZYGÓD

18



52. Wąż, przeszedłszy stopniowo z szału na czkawkę, uległ wreszcie wymiotom, ku wielkiej radości białych, a tak bezlitosnych i nierozumnych fundatorów.

53. Ze łzami w oczach patrzyłem na mego wiernego pomocnika, jak pod wpływem odruchów żołądka wywrócił się na ręby jak rękawiczka i nie mógł już w siebie wejść z powrotem.

Rys. **Kazimierz Grus**

54. A był to dopiero początek naszej biedy. Małpy, łase na słodycze i alkohol, bardzo szybko przyswoiły sobie nałóg picia likieru. Poznały się nawet prędko na praktyczności korkociągów.

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY
ul. Jagiellońska 4 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr. w tekście od 80—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-481 510